

Ks. Jan Kowalski

Etyka finansów w mondializacji

Na progu trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwo nie może zamykać oczu wobec tego wszystkiego, co dzieje się wokół, m.in. na „politykę finansową” związaną z mondializacją. Domagają się tego swobodnego rodzaju zjawiska. Należą do nich manifestacje, jakie mają miejsce w ostatnich miesiącach na ulicach Seattle¹, Bangkoku, Waszyngtonu, a we wrześniu Pragi. Biorą w nich udział ludzie młodzi przede wszystkim, wyrażający swoje niezadowolenie, mówiąc delikatnie, z mondializacji finansjaryzacji². Nie można też nie uwypuklić za M. Camdessus, długoletnim dyrektorem Generalnym Międzynarodowego Funduszu Monetarnego, a obecnie członkiem Papieskiej Komisji „Justitia et Pax”, opinii bardziej stonowanych. Chodzi o niepokój młodych wobec świata fascynującego ale bezsensownego i tych, którzy w świecie „nie mają głosu” i nie mogą wziąć na siebie odpowiedzialności za własny los i dzielić własnego doświadczenia³.

Współczesna finansjaryzacja ekonomii daje kapitałowi szeroką wolność, co prowadzi do zachwiania równowagi społecznej nie tylko w poszczególnych państwach, ale i w świecie. To zaś prowadzi do ewolucji związanej z mobilnością kapitału, z fałszowaniem zasobów i środków zarządzania, z logiką współzawodnictwa, co czyni bezskutecznymi próby redukcji nierówności na płaszczyźnie państwowej i międzynarodowej. Na skutek tego nierówności rosną, wiadać to “gołym okiem”, choćby w Polsce. Dochodzi do tego przymy-

¹ Stany Zjednoczone AP.

² Francuskie słowo „la financiarisation” jest trudne do przetłumaczenia.

³ M. CAMDESSUS, *Ethique et finances*, „La Documentation Catholique” 82. 97 (2000) 492.

kanie oczu przez władzę państwową na istnienie nawet bardzo istotnych problemów i niechęć do zaangażowanie się w konieczne ich uregulowania, aby stawić im czoła⁴. Co więcej, władza publiczna łączy sektor publiczny i prywatny, przyczyniając się w ten sposób do korupcji i skandali. Zaciemnia sytuację, z czego korzystają grupy najbardziej niebezpieczne dla „ciała społecznego”⁵.

Świat finansjery współczesnej odrzuca jakąkolwiek inspirację etyczną. A przecież za każdą rzeczywistością finansową, najbardziej nawet abstrakcyjną dostrzec trzeba puls życia, szanse i ryzyko rozwoju prawdziwie ludzkiego. „Sfera finansów, jak głosi dokument Papieskiej Komisji „Justitia et Pax”, oddziałuje na wewnętrzne funkcjonowanie systemu społecznego. Rodzi pokusę „ekonomizmu” w relacjach między kapitałem i pracą. Wzmaga znacznie pragnienie możliwie największych korzyści i władzy. Modyfikuje pojęcie sprawiedliwego podziału kapitału. Przemienia cele aktywności ekonomicznej⁶.

Toteż Rada Papieska wzywa poszczególne osoby, przedsiębiorstwa, finansjerę, władze publiczne do stawiania sobie pytań na serio, do rachunku sumienia. Powinni go zrobić finansjści i władze publiczne, państwowe i to z pokorą i świadomością, nie zapominając przy tym, że są oni zobowiązani do walki o sprawiedliwość, do ochrony najbardziej zranionych, do polepszenia ich losu. Postęp, jaki powinien mieć miejsce poprzez operacje finansowe, powinien dostarczyć wzrostu dobrobytu wszystkim a szczególnie najbardziej wydziedziczonym⁷.

Aby tak się stało potrzebne jest oparcie się o etykę. Ta zaś nie uznaje za negatywną działalności finansowej. Nie może jednak po-

⁴ G. BERTELLO, *Mobiliser les consciences pour promouvoir une économie mondiale solidaire*, „Esprit et vie” 110 (2000), nr 12, ss. 42–45.

⁵ M. CAMDESSUS, *Etique et finances*, art. cyt., s. 494; por. tenże, *Habiter la cité globale. Strategies et institutions économiques*, „Notes et documents” (1995) nr 44, ss. 17–34; E. DOMMEN, *Mondialisation de la finance. Cygnes et hirondelles rapaces*, „Foi et développement”, (1997) nr 12 (259), s. 98.

⁶ Conseil Pontifical „Justice et Paix”, *Le développement modere des activités financéres au regard des exigences éthiques du christianisme*, Città del Vaticano 1994, nr 8.

⁷ Tamże, nr 9; por. A. DE SALINS, *Pour une éthique de la finance*, „Projet” (1999), nr 257, s. 112.

wstrzymać się od sądów etycznych, często negatywnych. Nie może też przyjąć tezy, jakoby operacje finansowe miały regulować się autonomicznie, jeśli tylko godzą się na nie ich autorzy⁸. Chodzi przecież o formacje sumienia działających w dziedzinie finansowej i o otwarcie ich na ich odpowiedzialność osobistą i społeczną. Toteż wznosi się ona ponad zwykłą deontologię zawodową, wypracowaną najczęściej przez władze publiczne.

Deontologia zawodowa jest poszukiwaniem norm dla poddania im jakiejś dziedziny zawodowej. Zmierza ona do określenia powinności indywidualnej, bardzo złożonej. Bowiem brak uściślenia obowiązków zawodowych powoduje nieobliczalne szkody dla społeczności. Etyka zaś zawodowa biorąc za punkt wyjścia człowieka jako istotę odpowiedzialną za siebie i za drugich, szuka ponad normami społeczno-ekonomicznymi dobra wspólnego, możliwie najbardziej uniwersalnego. W etyce jest ono mniej ideałem społecznym, a bardziej zasadą osądu i poznania, pozwalającego na wybór między różnymi zadaniami, jakie narzucają się sumieniu. Jest ono dobrem każdego członka społeczeństwa. Ale jest to także dobro, z którego nikt nie może korzystać sam. Stąd każdy powinien być uczestnikiem tak dóbr wspólnych, jak i wspólnoty, do której przynależy. Dobre wyniki przedsiębiorstwa są dobrem wspólnym klientów, pracowników, akcjonariuszy i wierzycieli. Tak samo rzecz się ma z dobrą organizacją zawodową, z uczciwym handlem.

Poprzez refleksję etyczną każdy decydent rozszerza pole swej świadomości, swego sumienia. Może wtedy, zgodnie z posiadaną przez siebie władzą i ze swą sytuacją, wybierać możliwie najszerzej, między wszystkimi dobrami wspólnymi, jakie są mu dostępne.

Jak każdy wykonujący zawód, podobnie działacze finansowi przez wykonywany przez nich zawód dokonują transakcji, zapewniają ich bezpieczeństwo, strzegą płynności i wyrazistości zysków pieniężnych, gwarantują interesy klientów poprzez możliwie najbardziej równe ich

⁸ Conférence des évêques de France, *Pour une éthique des marchés financiers*, „Documents épiscopat, Bulletin du secrétariat de la Conférence des évêques de France” (1990) nr 11, s. 2.

traktowanie. Z całą pewnością nie satysfakcjonuje to w całej pełni ich człowieczeństwa, które dąży do dobra wspólnego, najbardziej powszechnego (miedzy innymi do finansowania sektorów najbardziej ubogich i regionów najbardziej wykorzystywanych). Tworzy ich wewnętrzne napięcia, które zapraszają do refleksji etycznej i poszukiwań oraz praktyki deontologicznej⁹. Są bowiem świadomi, że obecna liberalizacja rynków finansowych, płynności cen aktywów finansowych oraz procentów, trudności związane z ograniczeniem ryzyka, na jakie narażeni są coraz częściej klienci, do których należą także państwa, geograficzne rozproszenie rynków finansowych, co powoduje niedostateczną ich znajomość, domaga się od nich, jak i od władz państwowych, wzięcia na siebie odpowiedzialności za ewentualną próbę uzależnienia się rynków finansowych przez wpisanie ich w ramy prawne, aby zabezpieczyć się przed reakcjami łańcuchowymi nie do opanowania¹⁰. Wobec takiej odpowiedzialności interwencje kadry zawodowej i władzy publicznej winny być skoordynowane, jeśli mają być skuteczne. W tym pomocna jest im deontologia zawodowa, choć podlega poważnym ograniczeniom.

Deontologia zawodowa

Zasady odpowiedzialnego postępowania zawarte w kodeksach, a przyjęte przez profesjonalistów finansowych (przez banki, stowarzyszenia finansowe, giełdy) są możliwe do zastosowania, jeśli znana jest im szeroka opinia o nich i jeśli wyraża na nie zgodę władza państwowa. Stąd narzucają się wstępne dyskusje między nią, która jest przecież stróżem porządku publicznego a sferą zawodową, finansową, i odpowiedzialną za ochronę korzystających z rynków finansowych (choćby oszczędzających). Władza państwowa może zadowolić się daniem impulsu do działania lub określeniem ogólnych ram, zostawiając zainteresowanym wybór sposobu ich zastosowania lub też interweniując

⁹ *Les évêques de France, Créer et partager*, Paris 1988, s. 18.

¹⁰ A. DE SALINS, art. cyt., s. 116.

a posteriori przez ratyfikacje przepisów wypracowanych przez profesjonalistów finansowych.

Podział kompetencji między władzą publiczną i profesjonalistami finansowymi jest rzeczą konieczną dla zachowania wolności i odpowiedzialności każdego interweniującego. Samodyscyplina organizacyjna profesjonalistów, świadomych ich odpowiedzialności, jest ujawnieniem wolności jednostek i ich solidarności. Wyraża ona też formy etyki zbiorowej. Trzeba jeszcze, aby to wszystko nie było przeciwne swemu celowi. A ma to miejsce wtedy, gdy „normy zawodowe” są tylko pozorne, przeznaczone dla uniknięcia interwencji władzy publicznej, albo gdy mają za cel główny tylko zabezpieczenie interesów zawodowych, bez oglądania się na to, co jest daleko bardziej ważne, między innymi polepszenie organizacji ekonomii, czy protekcję korzystających z rynków finansowych (m.in. pożyczkodawców, czy pożyczkobiorców). Poszukiwania idące w kierunku pozyskania zaufania klienteli są uzasadnione moralnie. Pod warunkiem jednak, że nie chodzi tylko o jakąś postawą fasadową i że przyjęty „kodeks” jest stosowany¹¹.

Jednak pozostawienie tylko inicjatywie zawodowej troski o ustalenie zasad właściwego postępowania w sferze finansowej, nie zawsze jest dobrym rozwiązaniem. Niezależnie od stwierdzonych „sytuacji wątpliwych”, co czyni koniecznym stosowanie sankcji, idących dalej niż samodyscyplina i mogących mieć również aspekt karny, są dziedziny, w których sami profesjonalisci nie są ze sobą zgodni. A przynajmniej ich zgoda nie jest ani wyraźna, ani uznana przez wszystkich, bo stawia pod znakiem zapytania interesy przeciwne. Wahania profesjonalistów finansowych w samodyscyplinowaniu się są często przyczyną opóźnień w podejmowaniu skutecznych decyzji. Prowadzi to do zaleceń bez istotnego znaczenia. M.in. kontrola poszanowania dyspozycji deontologicznych prowadzi do postawienia sobie pytania o sekret zawodowy, warunki jego zachowania a zatem o jego ograniczenia.

Co więcej, nadzorowanie aktywności finansowych nie może się ograniczać do norm państwowych. Rozciąganie się obecnie rynków fi-

¹¹ M. CAMDESSUS, *Ethique et finances*, art. cyt., s. 495.

nansowych poza granice krajów domaga się współpracy międzynarodowej pomiędzy odpowiedzialnymi władzami każdego kraju¹².

Dysponując sankcjami karnymi władze państwowe zapewniają szeroką odpowiedzialność wraz z ograniczeniami. Jednak zasady prawne i regulaminowe nie powinny dotyczyć wolności osób ani „wolności zbiorowej zawodu”. Powinny one być ustalone zgodnie z zainteresowaniami, które starają się wziąć ryzyko ich aktywności. Do obowiązków państwa należy ograniczanie ryzyka postaw moralnych nie do przyjęcia. Może to robić za każdym razem, gdy chodzi o konkurencję, przeciwstawiając się postawom dominującym, które są źródłem pokusy do nadużyć. Może to też robić, gdy próbuje zredukować fluktuację na rynkach wymiany i kapitału przez zmiany wartości negocjowanych.

Stopniowy zanik granic, obserwowany obecnie, bardziej praktycznie niż teoretycznie, dla działalności bankowej i finansowej, domaga się współpracy między władzami państwowymi, harmonizacji praktyk zawodowych oraz uregulowań ze strony każdego kraju. Jeśli następuje obecnie postęp we współpracy między władzami państwowymi poszczególnych krajów i narodów, nie tak się rzecz ma, gdy chodzi o harmonizację praktyk i deontologię profesjonalną. Tu koordynacja międzynarodowa napotyka na poważne trudności. Bowiem koncepcja suwerenności państwowej nie pozwala na stworzenie regulacji ponadpaństwowych. Sekret zawodowy władz państwowych oraz sekret kontroli jest tu stosowany ściśle i hamuje wzajemną wymianę. Praktyki instytucjonalne i zawodowe nierzadko różnią się w poszczególnych krajach. Zmienia się też rozumienie różnych pojęć w dziedzinie finansowej, co staje się źródłem trudności i niezrozumienia¹³.

Państwowe ramy prawne i kodeksy deontologiczne, choć bardzo użyteczne dla właściwego funkcjonowania profesji finansowych, ujawniają jednak swe niedoskonałości i braki na płaszczyźnie etycznej. Z pewnością mają one za zadanie regulację konfliktów interesów

¹² Conférence des évêques de France, *Pour une éthique des marchés financiers...*, dok. cyt., s. 7.

¹³ Ph. LAURENT, *Pour l'entreprise*, Paris 1984, s. 19; por. A. DE SALINS, art. cyt., s. 115.

między uczestniczącymi w tym samym organizmie społecznym. Proponują systemy organizacji i kontroli, które wykluczają frontalną opozycje między interesami świata finansjery i korzystających z rynków finansowych (klientów). Bronią integralności rynków finansowych, ale równocześnie chronią przed nadużyciami, które dotyczą dobrego ich imienia. Proponowane arbitraże dają możliwości dla rozwiązania konfliktów interesów między profesjonalistami i grupami społecznymi, czy jednostkami.

To prawda, że uregulowania publiczne czy konsultacyjne (zarządzenia państwowe i międzynarodowe oraz kodeksy) cieszą się wymiarem etycznym, w miarę jak wymagają one, przy braku sankcji prawnych, czy regulaminowych, aby były respektowane interesy wszystkich biorących udział w operacjach finansowych, szczególnie klienteli. Ale wymagania etyczne nie mogą się troskać tylko o interes społeczności cywilnej. Etyka szuka możliwości ukazania dobra wspólnego uniwersalnego. Tego dobra, które zgodnie z ludzka naturą wzywa każdego do pracy zgodnej z płaszczyzną jego odpowiedzialności, w służbie wszystkim, szczególnie najbardziej wydziedziczonym. Za dobro wspólne odpowiada nie tylko władza publiczna. Gdyby tak było, społeczeństwo dryfowałoby z konieczności ku systemowi totalitarnemu. Przecież dobro wspólne wyływa z odpowiedzialności każdego i każdej grupy pośredniej, szczególnie z odpowiedzialności grup profesjonalnych, zawodowych¹⁴.

Niektóre zasady etyki pieniądza

Istnieje długa tradycja refleksji religijnej nad kwestią dóbr i ich podziałem. Rozpoczyna się ona na pierwszych kartach Pisma Świętego. Podkreśla ono, że przynależą do Pana Boga, który oddał je z kolei w ręce całej ludzkości. Nic, co człowiek posiada, nie przynależy do

¹⁴ JAN XXIII, *Encyklika „Mater et Magistra”*, nr 91, Wrocław 1998; por E. PIÉROT, *Le chrétien et l'argent*, „Cahiers pour croire aujourd'hui, Supplement” 13 (1994), s. 94.

niego w całej pełni. Ma on zlecony przez Stwórcę mandat obracania dobrem, do którego należy m.in. pieniądzem, aby przynosił owoce dla całej ludzkości. Toteż Pan Jezus nie potępia go. Każę płacić podatki przy pomocy właśnie pieniądza. Pomiędzy bliskimi ma kogoś, kto zajmuje się sprawcami materialnymi a konkretnie pieniądzem. Korzysta z pomocy przyjaciół, między którymi znajdują się liczne kobiety, które wspierają go finansowe¹⁵. Nadto w Jego nauczaniu znajdują się trzy teksty szczególnie istotne, dające moralną ocenę pieniądza. „Nie możecie służyć Bogu i pieniądzwowi” (Mt 6, 24), „Trudno bogatemu wejść do Królestwa niebieskiego” (Mt 19, 24), „Szczęśliwi jesteście wy, ubodzy, bo Królestwo niebieskie do was należy” (Mt 5, 80). Inne, liczne aluzje do pieniądza idą w tym samym kierunku, wskazując, że bogactwo jest często źródłem iluzji i niebezpieczeństwem. Toteż prawdziwe bogactwo ma miejsce w dawaniu, a nie w posiadaniu. Natomiast pieniądze jako takie stanowią pokusę do gromadzenia ich¹⁶.

W dziedzinie obecnie tak delikatnej i aktualnej, jak rynek finansowy zasady zawarte w społecznym nauczaniu Kościoła są dość ogólne. Stąd pozostawiają one środowiskom zawodowym tej dziedziny wiele miejsca dla kreatywności etycznej we współpracy z kompetentnymi ludźmi Kościoła. Z drugiej strony pewne dokumenty Papieża i Stolicy Apostolskiej są dla kreatywności tej szczególnie cenne, żeby wymienić tylko encykliki Jana Pawła II *Sollicitudo rei socialis* (Watykan 1987), czy dwadzieścia lat wcześniej *Populorum progressio* Pawła VI (Watykan 1967). Nie bez znaczenie jest też dokument Papieskiej Komisji „Justitia et Pax”, „W służbie wspólnoty ludzkiej. Zbliżenie etyczne dotyczące zadłużania międzynarodowego” (Watykan, grudzień 1986). Podaje on niektóre zasady, które mogą inspirować refleksję etyczną, dotyczącą rynku finansowego. Podkreśla, że „zadłużenie krajów na drodze do rozwoju zajmuje istotne miejsce w całości szerokich relacji ekonomicznych, politycznych i technologicznych, które ujawniają współzależność wzrastającą państw i konieczność układów

¹⁵ Conseil National de la Solidarité et de la Commission sociale des évêques de France, *Le Jubilé et l'argent*, „La Documentation Catholique” 82, 97 (2000) 638.

¹⁶ Conférence des évêques de France, *Pour une éthique des marchés financiers...*, dok. cyt., s. 8.

międzynarodowych, aby dążyć do dobra wspólnego. Ta współzależność, zamiast prowadzić do dominacji silniejszych, do egoizmów narodowych, powinna wyłonić normy nowe i poszerzone solidarności, które reprezentują równą godność wszystkich ludzi. A zatem kwestia finansowa narzuca się obecnie z nowością i nagłością¹⁷. Nadto dla Komisji poszukiwanie dobra wspólnego ludzkości domaga się aktywnej współpracy między narodami, ponad obronę interesów państwowych. Orientacja ta dotyczy przede wszystkim państw uprzemysłowionych, które posiadają determinujący wpływ na politykę monetarną. „Obecnie nie można już lekceważyć skutków ich własnej polityki wobec innych państw. Lekceważyć skutki zależności albo nie słuchać albo nie próbować ewolucji, czy opanowania ich, rodzi egoizm społeczny państwa¹⁸”.

Paweł VI kładzie nacisk na sprawiedliwość w relacjach międzynarodowych handlowych, a zatem i finansowych. „Właśnie sprawiedliwość społeczna domaga się ustalenia między partnerami pewnego rodzaju równości szans. Jest to cel na dłuższą metę. Aby do tego dojść, trzeba natychmiast tworzyć realną równość w dyskusjach i negocjacjach¹⁹”.

W dziedzinie finansowej i monetarnej obserwuje się ogromne nierówności pomiędzy krajami. Pieniądz większości krajów na drodze do rozwoju jest zależny od pieniądza krajów uprzemysłowionych. Nie posiada wartości międzynarodowej. Tak się również rzecz ma z kapitałem, którym dysponują. Mają one, ogólnie rzecz biorąc, niewielki wpływ na rynki finansowe i na fluktuację monetarną. Nie mają ani równych szans ani możliwości obecności na nich²⁰. Stąd w perspektywie powszechnego dobra wspólnego rozwój socjoekonomiczny krajów w sytuacji niekorzystnej jest nakazem etycznym. Poszukiwanie właściwych środków dla ich rozwoju stanowi priorytet we współpracy międzynarodowej. Pieniądz i ruchy kapitałów powinny służyć wspólnotom

¹⁷ Conseil Pontifical „Justice et Paix”, *Au service de la communauté humaine. Une approche éthique de l'endettement*, „La Documentation Catholique” 69. 84 (1987), s. 197–205.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ PAWEŁ VI, *Encyclique „Populorum progressio”*, Paris 1968, nr 61.

²⁰ M. CAMDESSUS, *Ethique et finances*, art. cyt., s. 493.

ludzkim, a nie ich kumulacji i to przez niewielką liczbę posiadaczy. BOWIEM zasada pomocniczości powinna kierować relacjami między zasadami postępowania zawodowego i zarządzeniami pochodzącymi od władzy publicznej.

Bardzo często występują obecnie spekulacje finansowe. Tradycyjnie kiedyś były one surowo osądzone tak przez moralistów, jak i przez środowiska finansowe. Dla moralistów podstawą ich ocen negatywnych było poszukiwanie zysku bez działalności produkcyjnej. Dla środowisk finansowych spekulacje niosły ryzyko destabilizacji rynków. Obecnie przestrogi te wydają się być niewystarczające. BOWIEM zyski czy straty finansowe wynikają nie tylko z ryzykownych operacji, ale mogą także wpływać ze słusznej działalności²¹.

Podjęcie ryzyka „normalnego” jest konieczne dla funkcjonowania społeczeństwa. Powoduje bowiem tworzenie bogactw usprawiedliwionych. Z drugiej strony władza publiczna powinna poczynić wysiłki, aby wykluczyć zbyt dużą fluktuację na rynkach. Jest ona za to odpowiedzialna. Jeśli nawet jakieś działanie antycypacyjne samo w sobie nie jest do potępienia, jest ono moralnie usprawiedliwione tylko w niektórych, określonych przypadkach.

Działalność finansowa zakłada zarządzanie skierowane na wartość i na przyszłe dochody od kapitałów. Postuluje zatem antycypację zysków finansowych dla zabezpieczenia się przed ewentualnymi stratami w przyszłości. We wszystkich przypadkach istnieje ryzyko. Może to dotyczyć przedsiębiorstw, czy organizacji zarządzających. Techniki stosowane są tu klasyczne, a mianowicie: dywersyfikacja dóbr w dewizach, „umiejscawianie ich w charakterystyce uzupełniającej” (płynność, bezpieczeństwo, rentowność)²².

Ryzyko jest tu najczęściej związane ze zmianami stopy procentowej, czy wymiany, podobnie jak i z oczekiwaniami oraz osądami licznych operatorów biorących pod uwagę rezultaty przedsiębiorstw, jak i polityków ekonomicznych państwowych. Ta wzrastająca złożoność rynków finansowych winna prowadzić zarządzających do ustawicz-

²¹ P. HUGUES, *L'économie au défi de l'éthique. Essai d'éthique économique*, Paris 1989.

²² J.-F. DAIGNE, *L'éthique financière*, Paris 1991, s. 74.

nych i bardziej kompletnych analiz ryzyka i szans, jakie oferują różne sposoby możliwych lokat. Ta polityka zarządzania bardzo aktywna jest zatem przyjmowana dla zminimalizowania ryzyka strat, a zwiększenia szans waloryzacji.

W związku z tym jawi się pytanie: czy należy uważać za spekulacje działania zarządzające, odpowiadające poszukiwaniu optymalizacji bezpieczeństwa, zysku i waloryzacji lokat finansowych? Odpowiedź z punktu widzenia etyki jest negatywna. Działania inspirowane tymi kryteriami nie mogą być uważane za spekulację. Praktycznie jednak jest trudno ustalić „linię demarkacyjną między działaniami zdrowego zarządzania a czystą spekulacją. Zaś podstawowe kryterium osądu moralnego można sformułować w ten sposób: nie można uważać za spekulację takich pokierowań finansowych, które zawierają ryzyko niebezpieczeństwa dla uzasadnionego celu społecznego.

Nie wydaje się obecnie możliwym rozróżnić, w sytuacjach codziennych, działań finansowych z prostej roztropności, od tych, które zakłócają równowagę rynków czyli wynikających ze spekulacji. Rozróżnienie to wymyka się często spod odpowiedzialności operatorów prywatnych. Powinno się go szukać poprzez interwencję, czy uregulowania rządowe²³.

Nie wnikając zbyt w szczegóły trzeba podkreślić, że spekulacja moralnie nie do przyjęcia ma miejsce tam, gdzie przestaje się respektować celowość społeczną przedsiębiorstwa, solidarność ekonomiczną naturalną, czy równość wszystkich na rynku finansowym. Co więcej, za każdym razem, gdy depozytariusz dziedzictwa, którym zarządza, tak kolektyw, jak i indywidualny, powinien mieć możliwość publicznie wyłożyć swoje wątpliwości i poddać swoje działania kontroli społecznej. W ten sposób z racji transakcji finansowych powinno być zapewnione poszanowanie dla osoby. Wybrany zaś sposób operacji powinien być jasny, respektujący zasadę równości między interweniującymi²⁴.

²³ Conférence des évêques de France, *Pour une éthique des marchés financiers...*, dok. cyt., s. 9.

²⁴ L. DE BRABANDÈRE, *Le village de la finance*, Paris 1989, s. 118.

Sytuacja, jaka ma miejsce w ostatnich latach domaga się objęcia oceną etyczną monodializację rynków finansowych, autonomię sfery finansowej, odpowiedzialność polityczną państw, sytuację krajów na drodze rozwoju, reformę międzynarodowego systemu finansowego i monetarnego. Mondializacja zaś rynków finansowych posiada dwa aspekty. Naprzód w grę wchodzi zapotrzebowanie, inaczej popyt. Obecnie otwarcie się rynków państwowych prowadzi do tworzenia się rynku globalnego, nawet jeśli mondializacja nie jest obecnie pełna. Z drugiej strony globalizacja podaży produktów finansowych odpowiada na mondializację popytu. Zmiany finansowe zmierzają do uniknięcia fluktuacji wysokości procentów i do pomnożenia źródeł finansowania, pozwalają na korygowanie konsekwencji niestałości systemu monetarnego międzynarodowego i braku zbieżności w polityce ekonomicznej. Tu pośredniczenie finansowe odgrywa użyteczną rolę. Żywa konkurencja między producentami finansowymi zapewnia dobrą usługę. Takie postępowanie jest społecznie użyteczne²⁵.

Tu jawi się pytanie o ocenę mondializacji, która jest znakiem współzależności wzrastającej tak w przestrzeni jak w działalności. Otóż współzależność ta różni się od solidarności. Jest ona bowiem znakiem socjalizacji, którą często nazywa się „planetaryzacją”. Snuje nad nią refleksję Jan XXIII, ale na płaszczyźnie państwowej²⁶. Za jego bowiem pontyfikatu problem mondializacji nie istniał lub prawie nie istniał. Obecnie trzeba ją przenieść w przestrzeń światową. Jako fenomen charakterystyczny dla epoki niesie ona ze sobą korzyści, jakie trzeba promować możliwie najwłaściwiej, eliminując to, co niewłaściwe. Współzależność stanowi też drogę do dobra wspólnego, bardziej powszechnego, uniwersalnego²⁷. W odróżnieniu od socjalizacji na płaszczyźnie państwowej, nie istnieje jeszcze na płaszczyźnie światowej autorytet polityczny, który czułby się odpowiedzialny ze swej strony za uniwersalne dobro wspólne²⁸.

²⁵ A. DE SALINS, *Paur une éthique de la finance*, art. cyt., s. 171.

²⁶ JAN XXIII, *Encyklika „Mater et Magistra”*, Wrocław 1999, s. 59–68.

²⁷ JAN PAWEŁ II, *Encyklika „Sollicitudo rei socialis”*, Watykan 1987, s. 10.

²⁸ Conseil Pontifical „Justice et Paix”, *Le développement moderne des activités financières*, dok. cyt., s. 27–28; por. J. JULLIARD, *Le génie de la liberté*, Paris 1981, s. 29.

Współzależność zakłada zarówno konsekwencje negatywne jak i pozytywne. Do negatywnej trzeba niewątpliwie zaliczyć przenoszenie się zjawisk ze skutkami rozszerzającymi się, trudnych do uregulowania czy do opanowania przez władze państwowe. To wzrastające zjawisko prowadzi do postaw roztropnościowych i do współpracy między wszystkimi działaczami finansowymi. Z drugiej strony współzależność jest czynnikiem odprężenia, wymiany informacji do jeszcze dalekiej, ale wielorakiej współpracy. Może ona prowadzić i prowadzi do pojawienia się rozszerzonej odpowiedzialności, będącej elementem pozytywnym dla pokoju.

Świadomość współzależności jest pozytywną, gdy prowadzi do zrodzenia się szerokiej świadomości, która wpisuje się w instytucje na płaszczyźnie światowej i w nowe postawy etyczne. Rozwój relacji regionalnych staje się wtedy etapem warunkującym zanik skupiania się egoistycznie na korzyściach niektórych państw i na dominacji najsilniejszych. „Koniecznym warunkiem powszechnej solidarności – pisze Jan Paweł II – jest autonomia i swobodne dysponowanie sobą, także wewnątrz stowarzyszenia. (...) Równocześnie jednak wymaga ona gotowości do ponoszenia ofiar koniecznych dla dobra wspólnoty światowej²⁹.

Inną drogą ku dobru wspólnoty światowej jest solidarność odpowiedzialności sił ponadpaństwowych i ich organizacji. Ogólnie rzecz biorąc, dotyczy ona dziedzin szczególnej aktywności (naukowej, ekonomicznej, społecznej, kulturalnej, religijnej i ideologicznej). W dziedzinie finansowej, monetarnej, fiskalnej poszukiwania są dopiero do podjęcia, dla określenia elementów adekwatnych solidarności na płaszczyźnie wspólnoty światowej i zorganizowania jej na płaszczyźnie regionalnej.

Często porównuje się jednocześnie, nie bez zamieszania, ilość kapitałów wymiennalnych i wartość dóbr oraz obsługę wymiany. Obroty codzienne kapitałów są wyższe niż wartość handlu międzynarodowego. Stąd poczucie wielkiej autonomii sfery finansowej w stosunku do ekonomii realnej. W związku z tym rodzi się problem etyczny i pyta-

²⁹ JAN PAWEŁ II, *Encyklika „Sollicitudo rei socialis”*, dok. cyt., s. 45.

nie o cel obrotów kapitałowych i o usługę dawaną społecznościom ludzkim. I drugie pytanie: czy sfera finansowa zamykając się na sobie samej, nie działa bezużytecznie i czy nie jest źródłem pokusy zysku czy utraty kapitału, spekulacji i ryzyka? Do tego dochodzą niebezpieczeństwa rozejścia się, co grozi katastrofą, której skutki odczuwa potem działalność ściśle ekonomiczna i społeczności³⁰.

Myśl o niebezpieczeństwach nie może prowadzić do zapomnienia o tym, jakie usługi dla ekonomii realnej przynosi sfera finansowa. Płynność finansowa sprzyja umiejscowieniu zasobów pieniężnych, jakimi ktoś dysponuje w różnych możliwych inwestycjach. Przenoszenie oszczędności na inwestycje bardziej znane pozwala na bogacenie się i na usunięcie marnotrawstwa w inwestycjach oraz na kalkulację ekonomiczną w dobrych warunkach. Elastyczność mechanizmów pozwala w sferze finansowej na przeniesienie oszczędności wkładanych często na krótki termin na pożyczkę na procent na termin długi i na przystosowane się do zmian ekonomicznych i politycznych międzynarodowych. Wreszcie, chociaż rozwojowi rynków finansowych towarzyszy skracanie się horyzontów czasowych na korzyść terminów krótszych (ale zjawisko ma bardziej charakter kulturalny niż finansowy), trzeba podkreślić, że rynki finansowe są w dalszym ciągu zdolne stworzyć narzędzia dla „terminu długiego” (trzydziestu lat i więcej), gdy okoliczności tego wymagają, aby zatrzeć zgubne skutki wierzytelności nieproduktywnych³¹.

Autonomia sfery finansowej, choć uprawniona ma jednak pewne ograniczenia. Powinna ona pozostać w służbie produkcji ekonomicznej, imperatywów społecznych, życia we wspólnotach. Ogromną potęgę finansów i ich rolę trzeba poddać potrzebom ekonomicznym i społecznym. Nie mogą one być siłą kierującą, ale sytuować się na płaszczyźnie środków³².

Każda interwencja w rynki finansowe powinna dać równe szanse wszystkim. Stąd też ich „jasność”, wyrazistość odpowiada wymogom

³⁰ H. BARTELI, *L'économie, service de la vie*, Grenoble 1996, s. 296.

³¹ Semaines Sociales de France, *Concurrence et solidarité. L'économie de marché jusqu'au*. Conclusions, Paris 1992.

³² A. DE SALINS, *Pour une éthique de la finance*, art. cyt., s. 112–113.

sprawiedliwości i skuteczności. Misją władz państwowych jest zabezpieczenie tej ich wyrazistości, tak w ich własnych krajach, jak i na rynku międzynarodowym, przez odpowiednią koordynacją. Zadanie to ma wiele aspektów.

1. Poprzez swoje działanie władza państwowa powinna budzić aktywność rynków. Przede wszystkim żaden kraj nie może spekulować zasobami pieniężnymi, jakimi dysponuje, aby pokryć własne potrzeby. Państwo powinno także dążyć, aby wkłady oszczędnościowe równoważyły się w sektorze państwowym i prywatnym.

Jeśli państwo poprzez swe interwencje narzuca swą dominację, to może czynić to tylko w tym przypadku, gdy chodzi o podkreślenie wagi dobra społecznego, nad interesem prywatnym, nie naruszając jednak równości operacji prywatnych. Do niego należy dynamizowanie oszczędzania na dłuższą metę, m.in. dla sprzyjania inwestycjom w krajach na drodze do rozwoju, ewentualnie jawienia się większych kapitałów i trwałych we własnym państwie, aby zaradzić jego potrzebom³³.

2. Władza państwowa jest odpowiedzialna za formułowanie zasad, jakie powinni respektować operatorzy finansowi prywatni. Oczywiście nie bez przepisów dotyczących sankcji za niedostosowanie się do nich. Uregulowania te powinny być przystosowane, tzn. winny harmonizować z technikami finansowymi coraz bardziej wypracowanymi i nowocześniejszymi. Z drugiej strony do zadań państwa należy wydanie prawa pozytywnego, które odpowiada wymaganiom społecznym, a zatem solidarności, poszanowaniu drugiego, równości szans. A ponieważ wrażliwość w tej dziedzinie ewoluuje, zasady funkcjonowania rynku powinny odbijać nie tylko stan techniczny, ale i mentalność współczesną. Samo też państwo nie może nie respektować zasad a zatem nie nakładać sankcji, jeśli są konieczne. Laksyzm, czyli pobłażanie prowadzi do skandalu. Ci bowiem, którzy respektują zasady uważają za niesprawiedliwą łagodność w odniesieniu do tych, którzy je przekraczają. Stąd bogacenie się bez przyczyny, czy finansowanie przez operatorów finansowych na korzyść wyłącznie nielicznych, uważają oni za krzywdę.

³³ R. COSTE, *Les dimensions sociales de la foi*, Paris 2000, s. 446.

Zasady rynkowe są łatwiejsze do wyjaśnienia i do zastosowania w ramach państwa niż dla operacji międzynarodowych. Z braku światowego autorytetu kontrolującego, tylko współpraca między rządami poszczególnych państw może przyczynić się do wyegzekwowania procedur, instrukcji i sankcji. W takiej sytuacji sekret finansowy nie może systematycznie przeciwstawiać się kontroli. Nie można jednak pozwolić, aby jego zniesienie dotykało godności osób, gdy zastosowały się one do obowiązujących zasad³⁴.

Władze państwowa, szczególnie krajów, które dysponują ekonomiczną i finansową siłą, są odpowiedzialne na płaszczyźnie międzynarodowej, za koordynację, poprzez aktywną współpracę na rzecz ogólnego dobra wspólnego, ich polityki monetarnej i finansowej, dla wyeliminowania gwałtownej fluktuacji procentów wymiany i procentów od pożyczki. Wysiłek ten ku stabilizacji zmniejsza ryzyko dla operacji finansowych na rynkach, a także pole spekulacji. Koordynacja takiej polityki zakłada zaufanie wzajemne, dialog i wspólną troskę o ekonomię, zwłaszcza w krajach na drodze do rozwoju³⁵.

Kraje będące na drodze do rozwoju są obecnie prawie, że nieobecne na rynkach finansowych, poza nielicznymi, tzn. tymi pięcioma, które odgrywają ważną rolę na rynkach ropy naftowej. Natomiast silne rynki finansowe z zagranicy powodują wstrząs w krajach zapóźnionych ekonomicznie. Zmiany w wysokości procentu od pożyczki mają bezpośredni wpływ na obsługę długów i powodują ich powiększenie, jeśli procenty fluktuujące podnoszą się, bez jakichkolwiek wpływów krajów na drodze do rozwoju. Tak samo rzecz się ma z płynnością procentów wymiany³⁶.

Aktywność rynku finansowego międzynarodowego przyczynia się do ucieczki kapitałów krajów na drodze do rozwoju. Kapitały te szukają poza ich granicami bezpieczeństwa i rentowności. Ucieczka ta uboży je w narodowym potencjale finansowym, na który powinny liczyć. Jest ona (ta ucieczka) faktem w grupach uprzywilejowanych,

³⁴ H. PUEL, *Economie au défi de l'éthique. Essai d'éthique économique*, Paris 1989.

³⁵ H. BARTOLI, *L'économie multidimensionnelle*, Paris 1991, s. 178.

³⁶ A. SEN, *Ethique et économie*, Paris 1993, s.11–12.

które dzierżą władzę ekonomiczną czy polityczną i dysponują środkami finansowymi, których pochodzenie jest czasem dyskusyjne, czy nawet moralnie nieusprawiedliwione³⁷.

Kraje na drodze do rozwoju mają często państwowy rynek finansowy zbyt wąski, ciasny, rozproszony, bez dostatecznej organizacji, stabilizacji i wiarygodności. Trzeba zatem, aby podjęły takie przedsięwzięcia, które zachęcałyby do oszczędzania lokalnego i jego orientacje na inwestowanie w produkcję lub w infrastrukturę społeczno-ekonomiczną dla rozwoju kraju. Międzynarodowa współpraca finansowa, tak na płaszczyźnie prywatnej, jak i państwowej powinna dostarczać możliwości do stworzenia lepszych szans dla krajów na drodze do rozwoju i wspomagać w jawieniu się ich na rynku światowym. Analogiczne działanie powinno mieć miejsce w organizacjach wielostronnych (bank światowy, banki regionalne rozwoju), których kraje na drodze do rozwoju są członkami. Świadczenie pomocy tym organizacjom bywa pozytywna, gdy jest przyjmowana z jednej i drugiej strony³⁸.

Pieniądz większości krajów na drodze do rozwoju nie ma dostatecznego „podkładu” ekonomicznego i politycznego (a jeszcze bardziej w przypadku galopującej inflacji), aby mógł mieć sam z siebie międzynarodowe zaufanie. Jest to oczywiście poważny brak.

Etyka finansów dotyczy ostatecznie każdego. Nic nie zastąpi tu osądu indywidualnego. Do każdego tzn. do zwykłego obywatela, finansisty, odpowiedzialnego za przedsiębiorstwo, do rządu należy przeniesienie zasad moralnych w konkretny kontekst, w jakim każdy żyje. A ponieważ istnieje ryzyko, że pieniądz może stać się panem człowieka, a nie odwrotnie, istnieje wiele pytań odnośnie postaw wobec ludzkich zachowań dotyczących finansów.

Każdego poszczególnego człowieka dotyka problem rynku finansowego, bądź jako oszczędzającego, bądź jako pożyczającego. W pierwszym przypadku trzeba pytać o użycie oszczędności. Czy umiejscawia się je „społecznie użytecznie, nawet jeśli są one mniej korzystne”³⁹ To

³⁷ Tamże, s. 15.

³⁸ A. RICH, *Ethique économique*, Genève 1994, s. 122.

³⁹ *Les évêques de France*, Nouveau mode de vie, Paris 1982, s. 7.

poszukiwanie użyteczności społecznej oszczędności jest oczywiście coraz trudniejsze dla jednostek. Z jednej strony ekonomia coraz bardziej się komplikuje i narzuca coraz częściej pośrednictwo finansowe w różnym stopniu. Oszczędzający ma zatem często trudności z poznaniem użyteczności „celowej” swych oszczędności. Z drugiej strony jednostka, pojedynczy oszczędzający, powinien być dobrze obeznanym, mieć dobre rozeznanie, aby móc decydować pewnie o stopniu „użyteczności społecznej” projektu finansowego. Być może trzeba odrzucić z tego punktu widzenia porównywanie inwestycji praktycznie straconej w przedsiębiorstwie społecznym, w strefie ubóstwa i w kraju Trzeciego Świata z rozwojem o wysokiej rentowności wielkiego przedsiębiorstwa. Pozostaje jednak kwestia, że niektóre instytucje są wyraźnie nieproduktywne (gromadzenie pieniędzy), bez żadnej „możliwości ich użycia”. Oszczędzający powinien troszczyć się o ich ograniczenie do minimum⁴⁰.

Jeśli pytanie o użyteczność społeczną użycia oszczędności narzuca się przede wszystkim oszczędzającym, którzy są zdolni do posiadania dobrych informacji, dwa inne kryteria trzeba zaproponować wszystkim. Z całą pewnością trzeba usunąć nadużycia powtarzające się często. Niektóre kraje, w których lokuje się oszczędności, niektóre pośrednictwa finansowe są na tyle znane, że można nie za wiele nawet pytać o pochodzenie ich funduszy, aby być przekonanym, że pieniądze pochodzą za sprzedaży narkotyków, z korupcji w Trzecim Świecie (i gdzie indziej), czy z oszustw finansowych. Upadek takiego banku, nawet wielkiego sprawia, że moralna ocena negatywnie ten rodzaj oszczędności i korzyści z nich płynących⁴¹.

Szacunek dla zobowiązań finansowych i przepisów celnych tego kraju, który oszczędza (który nie zakazuje umieszczania pieniędzy za granicą), stanowi dalszą zasadę minimum dla zapewnienia sprawiedliwości społecznej i rozwoju każdego z krajów, szczególnie w Trzecim Świecie.

⁴⁰ Conseil Pontifical „Justice et paix”, *Le développement moderne des activités financières*, dok. cyt., s. 47.

⁴¹ Tamże, s. 48.

Trzeba, z drugiej strony pytać o użycie dochodu indywidualnego, otrzymywanego z oszczędności i to jeszcze bardziej niż samą kasę oszczędnościową. Jest rzeczą normalną, a nawet zdrową, dla dobrego funkcjonowania ekonomicznego, aby każdy szukał możliwości wyciążenia maksymalnych korzyści ze swych oszczędności. Ale nikt nie jest wyjęty od obowiązku bycia ubogim i dzielenia się, tym hojniejszego, im jego środki są większe, nawet jeśli społeczności czynią wykonywanie tego wyboru coraz trudniejszym. Bowiem w użytkowaniu dochodów (tym bardziej, gdy pochodzą one z oszczędności), trzeba próbować wyjaśniać ustawicznie zasadę „o powszechnym przeznaczeniu dóbr”⁴².

Oszczędzający indywidualnie jest coraz częściej pożyczkobiorcą. Jako takiemu narzuca się mu m.in. wymagania odpowiedzialności i skuteczności. Odpowiedzialności w ocenie na serio swych zdolności do oddania w przyszłości zaciągniętej pożyczki, aby inni nie ponosili konsekwencji (zresztą nie tylko finansowych) płynących z niemożności jej zwrotu. Skuteczności, bo „przyspieszenie czasu ekonomicznego” przez zadłużenie ma jedynie wtedy sens, gdy odpowiada ono rozwojowi osobistemu, prawdziwemu wyborowi własnego projektu.

Bardziej ogólnie rzecz ujmując, do każdego należy dawanie świadectwa w swych raportach o stanie pieniądza, że jest on tylko środkiem, który ma swój sens, gdy służy wyższemu celowi. Dla chrześcijanina chodzi o rozwój świata stworzonego tylko zleconego człowiekowi przez Boga do jego zagospodarowania. Wobec tego trzeba się okazać depozytariuszem aktywnym, a nie właścicielem beztroskim. Przypowieść o talentach jest właściwie streszczeniem moralnej finansowej indywidualnej (por. Mt 25, 14–30).

Finansista jest bezpośrednio wystawiony na ryzyko skupienia władzy i zarządzania pieniądzem, jako celem samym w sobie. Sytuacja taka domaga się etyki osobistej. Doświadczeni finansisci chrześcijańscy świadczą z pewnością o prawdziwej możliwości poszanowania dla wymagań moralnej finansów.

⁴² M. CAMDESSUS, *Habiter la cité globale. Stratégies et institutions économiques*, art. cyt., s. 17–34.

Tu trzeba wskazać na pośrednictwo na rynkach finansowych. Jest ono istotne między oszczędzającym, pożyczającym na procent, a inwestorem, w „klasycznym” banku kredytowym, czy na giełdzie wyników finansowych, między przedsiębiorcami bankowymi (fuzje – kupna)⁴³.

W samym centrum wszystkich funkcji pośredniczących w finansach znajduje się bardzo szlachetne wymaganie, a mianowicie zaufania. Zaufanie oszczędzającego do swojego banku, czy do agenta wymiany, do bankowca, gdzie dokonuje pożyczki, do kierujących przedsiębiorstwem, gdy chodzi o dyskrecję, do rzeczowości otrzymywanych rad. Tego rodzaju zaufanie posiada wymiar społeczny. Zależy bowiem od uregulowań i deontologii zawodowej, które zapewniają „równość szans” wszystkim na rynku. Wprowadzenie tej deontologii i równomierność ryzyka finansowego spada na zawód przed władzą państwową, a to ze względu na zasadę subsydiarności. Oczywiście, że istnieje obowiązek organizacji zbiorowej zawodu, a jednocześnie trzeba wykluczyć korporatyzm jej interesów⁴⁴.

Zaufanie ma zawsze wymiar indywidualny. Zjednuje się je poprzez ujawnianie prawdziwej kompetencji zawodowej, następnie poprzez osobistą etykę, która przekracza zawsze deontologię zbiorową. Można tu pytać czy jest rzeczą możliwą dać jeszcze jakieś dodatkowe racje zaufania? Są one związane z trudnością dla oszczędzających i dla pożyczających zrobienia wszystkiego w sposób jasny, gdy chodzi o wybór celu w ekonomii bardzo pośredniej. Finansiści powinni przede wszystkim przewidzieć jawne nadużycia. Zatem oszczędności o wątpliwym pochodzeniu, ucieczek fiskalnych i celnych, finansowania inwestycji zbytecznych należy unikać. Jest to łatwiejsze wtedy, gdy deontologia zawodowa ogólna, czy przyjęte prawodawstwo zapewniają, że konkurencja oparta jest na tych samych zasadach. Ale nieobecność tych zasad społecznych nie usprawiedliwia jednak nadużyć indywidualnych. Nie przeszkadza to systematycznemu pytaniu każdego o wykonywane działania, szczególnie w „strefach szarych”

⁴³ E. DOMNEN, *Mondialisation de la finance. Cygnes et hirondelles rapaces*, „Foi et développement” (1997) nr 259, s. 18.

⁴⁴ Conseil Pontifical „Justice et Paix”, *Le développement moderne des activités financières*, dok. cyt., s. 50.

nowości finansowych, najbardziej zafałszowanych, czy w relacjach finansowych „nierównych” w tym sensie, że jedna ze stron nie ma możliwości technicznej określenia konsekwencji wyborów, jakie są jej proponowane.

Finansiści mają szerszą możliwość w wyjaśnianiu celów. Nie są oni oczywiście ich stróżami. Mają jednak zadanie informacji i rad, tak pełnych i stosownych, jak to możliwe, aby pozwolić każdemu na wybór finansowy w całej jasności, wychodząc od bardziej skomplikowanych do bardziej prostych. Chodzi raczej o ukazanie oszczędzającemu i pożyczkobiorcy całej gamy możliwych rozwiązań, w zależności od jego osobistej sytuacji a nie ograniczanie się do sprzedaży produktu standardowego. Przeciwnieństwem jest zdrada zaufania, jakie ktoś posiada. Finansista powinien troszczyć się mocno o przekazywanie prawdy⁴⁵.

Ale coraz częściej finansiści mogą być i bywają działaczami, udziałowcami na rynkach handlowych. Banki rynkowe stają się coraz częściej miejscem spekulacji. Ta zaś jest szczególnym problemem, faktem nowym, możliwością tzw. antycypacji, którą wyjaśnia wielu ekonomistów, m.in. E. Pierrot⁴⁶ tzn. jest spekulacją, która nie jest wewnętrznie niemoralną i może być użyteczną. Ale niesie ze sobą także ryzyko tak duchowe, jak i ekonomiczne. Toteż Jan Paweł II ostrzega przed tego rodzaju manipulacjami⁴⁷.

Odpowiedzialni za przedsiębiorstwo są zobowiązani do poszanowania priorytetu pracy przed kapitałem. Przypomina to ustawicznie Kościół w imię godności człowieka. Praktycznie rzecz biorąc, realizacja tej zasady niesie za sobą obecnie niejednokrotnie poważne trudności⁴⁸.

W działalności przedsiębiorstwa sfera finansów i sfera produkcji winny być raczej komplementarne niż konkurencyjne. Pod pewnymi jednak warunkami. Przede wszystkim przedsiębiorstwo powinno być wierne swemu celowi społecznemu w sensie ogólnym, a nie ściśle prawnym tego słowa. Zakłada to zrównoważony zwrot ku kapitałowi

⁴⁵ Tamże, s. 51.

⁴⁶ *Finance et morale, Cahier pour croire au jour d'hui*, (1988) nr 11, s. 28–33.

⁴⁷ JEAN PAUL II, *Pour une éthique des marchés financiers*, „Banque” (1990) nr 1, s. 17.

⁴⁸ JAN PAWEŁ II, *Encyklika „Laborem exercens”*, Watykan 1981, nr 12; por. KDK 70.

i ku pracy, bez uprzywilejowania korzyści na krótką metę pierwszego na niekorzyść drugiej. Działalność finansowa powinna być poddana protekcji kompetencji przemysłowej.

Drugim warunkiem, który wypływa z pierwszego (wierność celowi społecznemu) jest dokładny nadzór nad działalnością finansową przedsiębiorstwa, nad środkami, jakimi się posługuje i nad ryzykiem, jakie może się pojawić. Zbyt wiele przedsiębiorstw „poszło za modą” nie mając kompetencji ani odpowiednich potrzeb i zapłaciły za to wysoką cenę⁴⁹.

W rozwoju przedsiębiorstwa odwoływanie się do technik zbyt „kapitałowych” ogromnie wzrastających, nie jest nie do pogodzenia z szacunkiem dla wspólnot pracy, jakimi są przedsiębiorstwa. Jednak ponieważ poddawane są one brutalnie manipulacjom właścicieli kapitału, powinno się szczególnie zwracać uwagę na szacunek dla pracujących. Domaga się to jasności zasad, na jakich są zatrudniani, tak wielkiej, jak to tylko możliwe. Trzeba też podobnie trwałych ustaleń zbiorowych, także na przyszłość⁵⁰.

Ostatecznymi gwarantami sprawiedliwości są rządy. To one mają zapewnić ją każdemu na płaszczyźnie jego praw, przeciwko ryzyku nieuczciwości związanej z działalnością finansową, czuwając, by finanse nie prowadziły do wzrostu nierówności w dochodach, czy w spuściźnie dziedziczonej. Jest rzeczą konieczną, aby w miarę jak to możliwe, korzyści płynące z oszczędzania, czy działalności finansowej, były, tak na poziomie przedsiębiorstwa, jak i u poszczególnych jednostek, oceniane w ten sam sposób jak działalność produkcyjna. Wszelka dyskryminacja na korzyść kapitału, ze szkodą dla pracowników, jest trudna do usprawiedliwienia⁵¹.

Jawi się obecnie gwałtowna konkurencja między spontanicznym rozwojem działalności finansowej a państwami, które mogą przyjąć jedynie wolną grę sił rynkowych, którą demokratycznie przyjęły, stawiając pod znakiem zapytania wybory polityczne czy społeczne. W tym

⁴⁹ R. COSTE, *Les dimensions sociale la foi*, dz. cyt., s. 460.

⁵⁰ Tamże, s. 462.

⁵¹ E. PIERROT, *Le chrétien et l'argent*, Paris 1994, s. 87.

kontekście działanie rządów jest obecnie poddane podwójnemu imperatywowi. Pierwszy, to absolutna konieczność współpracy międzynarodowej. Wobec rynku finansowego globalnego i bardzo płynnego, żaden rząd nie może działać sam. Kapitały mogą łatwo uciekać do krajów mających bardziej liberalne prawo. Współpraca ta, jak dotąd, jest często słaba, co powoduje wzrost niebezpieczeństwa finansowego ekonomii. Choć trzeba też przyznać, że od roku 1989 osiągnęła ona w świecie poważne sukcesy m.in. w walce z „praniem pieniędzy” uzyskanych ze sprzedaży narkotyków⁵².

Ale istota problemu leży gdzie indziej. W perspektywie chrześcijańskiej winna pojawić się głębsza solidarność. „Wzrastająca solidarność współzależności między ludźmi i narodami oraz państwami jest już wartością pozytywną i moralną”, bowiem stanowi ona pierwszy etap w świadomości jedności rodzaju ludzkiego i naszego braterstwa⁵³. Ale Kościół podkreśla także, że współzależność powinna być uznana jako „system konieczny relacji i podniesiony do rangi kategorii moralnej”⁵⁴. „Na tak rozumianą współzależność właściwą odpowiedzią – jako postawa moralna i społeczna, jako «cnota» – jest solidarność. Nie jest więc ona tylko nieokreślonym współczuciem czy powierzchownym rozrzewnieniem wobec zła dotykającego wiele osób, bliskich czy dalekich. Przeciwnie, jest to mocna i trwała wola zaangażowania się na rzecz dobra wspólnego, czyli dobra wszystkich”⁵⁵.

Chrześcijanin spotykając się z sytuacjami, w które jest zaangażowany, powinien być ustawienie etycznie czuwającym. Zasady ukazane winny być dla niego przewodnikiem w jego działaniu, w poszanowaniu ludzi i celów społecznych. Powinny także w tym sektorze tak bardzo kontrowersyjnym, jakim jest działalność finansowa, pozwolić mu na odnalezienie możliwości autentycznego uczestnictwa w dobru

⁵² M. CAMDESSUS, *Lendemain des crises. Quelques pistes pour humaniser la mondialisation*, Paris 1997, s. 4–5.

⁵³ JAN PAWEŁ II, *Encyklika „Sollicitudo rei socialis”*, dok. cyt., nr 38.

⁵⁴ Tamże.

⁵⁵ Tamże; por. D. MELE, *Etyka i finanse przedsiębiorstwa w świetle nauki społecznej Kościoła*, „Społeczeństwo” 9(1999) nr 2(34), s. 323–324.

wspólnym i w solidarności poszerzonej na różne przestrzenie i różne dziedziny aktywności ludzkiej⁵⁶.

Ethique des finances à l'époque de mondialisation

Resumé

L'auteur essaie, à partir d'approches descriptives, de proposer des cheminement éthiques adaptés, allant au-delà d'une simple déontologie professionnelle ou d'une réglementation élaborée par les pouvoirs publics. Il éclaire la conscience morale des opérateurs et de les ouvrir à leurs responsabilités personnelles et collectives.

La déontologie est la recherche et la mise en oeuvre des règles morales dans la domaine professionnel. Par la réflexion éthique, le décideur élargit le champ de sa conscience. Il pourra ainsi, selon son pouvoir et sa situation, contribuer au plus universel parmi tous les biens- communs qui lui sont accessibles. Comme tout professionnel, les opérateurs financiers trouveront dans leur devoir d'état exécuter les transactions, en sauve-gardant la fluidité et la transparence des marchés, en garantissant l'intérêt de la clientèle dans la plus grande égalité possible des traitements. Ces obligations ne satisferont sans doute pas plainement leur conscience qui aspire au bien commun le plus universel (financer les secteurs les plus défavorisés ou des régions les plus pauvres). De telles tensions invitent la réflexion éthique à ouvrir toujours davantage les recherches et la pratique deontologiques.

⁵⁶ Rada Kościoła Ewangelickiego w Niemczech i Konferencja Episkopatu Niemiec, Słowo na temat sytuacji gospodarczej i społecznej w Niemczech. O przyszłość w solidarności i sprawiedliwości, „Społeczeństwo” 7(1997) nr 3(27), ss. 399–484.